№ 181. Kraków 10 Sierpnia — Czwartek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Zum Baue der Votivkirche in Wien, aus Anlass der glücklichen Lebensrettung S. k. k. apost. Majestät sind ferners eingegangen.

	fl.	kr.
Von der Gemeinde Bobow im Sandecer Kreise	13	59
im Pfarrbezirke Czudec, Jasloer Kreises	1	12
Zusammen	15	11
Hiezu die früher eingegangene Summe pr.	15,106	15⅜
26 Stück Dukaten in Gold und 1 Silberrubel		
Gibt die Totalsumme	15,121	26⅜

in Konv. Münze, 26 Stück Dukaten in Gold und 1 Silberrubel. — Krakau am 1ten August 1854.

Kraków 9 sierpnia.

Pod napisem: „Wyjaśnienia względem odpowiedzi rosyjskiéj i przyjęcia jéj w Wiedniu i Berlinie," zamieszcza *Gazeta powsz. Augsburgska* następujący artykuł, który jak się zdaje, wypłynął z pióra świadomego rzeczy; a lubo odpowiedź ta nie jest dotychczas znaną w całéj osnowie swojéj, wszakże w treści podała ją była w swoim czasie *Gazeta Nowo-pruska*, i takową też powtórzyliśmy; niniejszy zaś artykuł z treścią pomienioną zgadza się. Brzmi on:

„Odpowiedź rosyjska coraz więcéj wychodzi na jaw z ukrycia, w jakiém ją dyplomacya trzymała. Gabinety niemieckie tém większe miały do tego powody, iż nota ta napisana była ze zręcznością wyrachowaną więcéj na dwory niżeli na publiczność. Uznaje ona naprzód gotowość Rosyi w przystąpieniu do protokółu konferencyi z dnia 9 kwietnia i przystaje wprost dla mocarstw niemieckich na ewakuacyę księstw, którą poczytuje za „ofiarę," jaką Cesarz pragnie ponieść jedynie dla Austryi i Prus, któréj wszakże odmówić musiał dawniéj na brutalne zawezwanie Anglii i Francyi. Główny ten ustęp nie mile dotknie państwa zachodnie. Nota przechodzi następnie na pytanie względem odwrotu flot i wojsk nieprzyjacielskich po ustąpieniu Rosyan z Księstw; nie pomija ona téj okoliczności, iż państwa niemieckie zebrane na zjeździe bambergskim, uznały słuszność i stósowność takowego żądania. Wszelako — wiadomo wam: Austrya w „somacyi" swojéj z góry oświadczyła, iżby Rosya nie wymagała po niéj warunków, które „niezawisłemi są od jéj woli." Zatém Cesarz Rosyjski i przy tych warunkach dłużéj nie obstaje, i opuszczenie Księstw Naddunajskich przez wojska rosyjskie nie czyni zawisłém od odpowiednich działań przeciwników; wygląda tylko stósownego opuszczenia ich pozycyj wojennych w właściwym czasie. Jednak — istnieją wszakże warunki, któreby Austrya mogła wypełnić i pod względem których jest zupełnie wolną i niezawisłą. Warunki te dadzą się zebrać w tém jedném wyrażeniu: co gabinet wiedeński uczyni, skoro Rosya rzeczywiście i dobrowolnie ustąpi Austryi miejsca w Księstwach. W téj mierze Cesarz Mikołaj chce być stanowczo zaspokojony. Nie można wymagać od Rosyi, aby rzucała stanowisko pewne, nie wiedząc poprzednio, czy ustąpiwszy, nie poniesie jakowéj trwałéj szkody.

„Zdaje mi się, iż powyższe słowa wyjaśniają główną treść odpowiedzi rosyjskiéj. Wiadomo już dokładnie, iż zadowolniła ona gabinet berliński. Zapewne nie w tym samym stopniu i austryacki, ale różnie to tłumaczą. Nie zdaje się być bezzasadném, iż sam Cesarz Austryacki wyraźnie zalecał, wspierać notę u państw zachodnich. Nota ta zdolną jest bezwątpienia wywrzeć wielki wpływ na stanowisko gabinetów. Jeżeli bowiem przyjdzie do jéj wykonania, jeżeli Rosya, jak to według najświeższych doniesień telegraficznych z Bukaresztu nie może być wątpliwém, ustępuje Austryi miejsca w Księstwach Naddunajskich, naówczas wojska austryackie wejdą do Księstw opuszczonych nie w roli nieprzyjacioł Rosyi, i nie czczém to przypuszczeniem, iż Rosya w ciągu układów prowadzonych w Wiedniu, już po nadejściu tam depeszy z odpowiedzią hr. Nesselrodego uspokoiła się, a Austrya oprócz czasowego obsadzenia Księstw, nie weźmie wcale udziału w dalszych działaniach wojennych, gdyby takowe prowadzone być daléj miały przez państwa zachodnie, i gdyby zawarcie zawieszenia broni nie udało się."

Czytamy w dzienniku *Indépendance:*
Rząd austryacki jest właśnie w téj chwili w trakcie nowych i tym razem wielkich usiłowań celem ulepszenia i ustalenia finansowego położenia cesarstwa. Chce on zaciągnąć na drodze subskrypcyi narodowéj pożyczkę, która przechodzi cyfry milliarda franków.

Cesarstwo Austryackie znajdowało się już w różnych epokach w bardzo ważnych kłopotach finansowych. Przebyło przesilenia które niem wstrząsły aż do fundamentów, nigdy jednakże rząd jego nie pokazał się być niższym od zadania jakie miał przed sobą. Pomiędzy wszystkiemi rządami europejskiemi wyszczególnił się zawsze przesadzoną, że tak powiemy rzetelnością względem swoich wierzycieli, Austrya poddawała się największym a często nawet najdotkliwszym ofiarom, żeby tylko dotrzymać swych finansowych zbowiązań, i nikt nie przytoczy nam kraju, któregoby dzieje mogły być pod tym względem zaszczytniejszemi.

Usiłowanie które państwo to czyni dzisiaj dla postawienia swych finansów na pewnych podstawach jest nowym dowodem stałego postanowienia jego rządu trzymania się téj saméj drogi, i z tego tytułu zasługuje na największą uwagę.

Jak znaczną nawet być może pożyczka, którą rozpisał rząd austryacki, ma zdaniem naszem prawo rachowania na zupełny skutek kolosalnego swego przedsiewzięcia; bo w saméj rzeczy, wszyscy są i to w pewnym względzie bezpośrednio interesowani, ażeby cel zamierzony został osiągnięty. Przyjście pożyczki do skutku a zatem ustalenie finansów austryackich, jednem słowem powrót do wypłat w monecie brzęczącéj jest jedną z publicznych potrzeb tego państwa. Ludności też wszelkich państw dobrze pokierowane, czują zwykle jak przez instynkt jakie są przeważniejsze potrzeby, którym kraj jaki musi zadosyć uczynić, i wtedy uczucie narodowe, czyni łatwem i podobnem wykonanie największych nawet przedsiewzięć.

W obecnem położeniu skarbu i kredytu w Austryi, przychodziło już do tego, że agio na srebrze podnosiło się do 35 a nawet do 40 procentu. W takiem położeniu rzeczy wszystkie interesa cierpią zarówno: ruch walorów, wszystkie sprężyny handlu, wzrost przemysłu i czynność pracy są w tym stanie rzeczy gwałtownie zatamowane, a artykuły konsumpcyi drożeją niesłychanie. Dla tego też we wszystkie warstwy towarzystwa wnika jako bezpośredni skutek drogości brzęczącéj monety, kłopot powszechny, z którego dla każdego obywatela w szczególności, od najbogatszego właściciela aż do najuboższego wyrobnika, płyną ciągłe i bardzo dotkliwe straty.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że stan ten zniknie zupełnie w dniu w którym rząd mając do dyspozycyi potrzebne kapitały do spłacenia swego długu bankowi wiedeńskiemu, i ułatwienia cyrkulacyi brzęczącéj będzie w stanie ustalić kredyt publiczny. Wszystkie tranzakcye powrócą natychmiast do normalnych swoich warunków, a dobrodziejstwa wielkiéj operacyi finansowéj znajdującéj się właśnie w trakcie, niezaniedbają spłynąć na wszystkie klasy obywateli.

Cokolwiek bądź rząd młodego Cesarza przedstawia prawdziwie wspaniały widok, dopełniając *w pośród ciężkich politycznych zawikłań pojawionych od roku w Europie zadania, przed którém cofnął się już niejeden mąż stanu w Europie w różnych innych krajach.*

Korespondencya Czasu.

Z Wadowskiego 4 sierpnia.

Od ostatniego mojego doniesienia zmieniło się dużo; bo i nasz świat gospodarski, ma jak polityczny swoje fazy, zmiany, ma niejako giełdę przyszłości spodziewanych korzyści, które w miarę realizowania się nadziei spadają lub idą do góry. Tak też i ze żniwami nadzieje jak kursa papierów spadły, bo żyta *podrażone*, ziemniaki się już psują, woda szkód dużo zrobiła, drogość nie wiele się zmniejszyła, słowem, choć nie lubię złych nowin donosić, muszę wam dzisiaj takie jakie są przesłać.

Pożyczka skarbowa u nas nadspodziewanie dobrze idzie. Chętnie się podpisują, bo też łagodność rządu w téj mierze dobry wpływ wywarła. Dziesięcio letniéj zaliczki nikt u nas dotąd nieodebrał, ale jest takie o nią staranie jak o dobrą żonę. Nasze gospodarstwo było bowiem praktycznem wykonaniem Macchiawela systemu co do wojny, do gospodarstwa zastósowane; gdzie jak sami wspominacie: „Wojna narodowa obejść się może bez pieniędzy," tak też i nasze gospodarstwo bez téj mamony obchodzić się musiało.

Ale muszę się wam wynurzyć, że ostatni mój list do was, wywołał tutaj na mnie sarkanie; prawda na moją pociechę, iż tylko było ono takie, że mi bajkę o „dzwonie dla czego głośny" przypomniało. Dla tego się tem nie smuciłem, a potem wszak dawno to mówią: „że się jeszcze nie urodził, coby wszystkim dogodził." Nie mam więc pretensyi być tym nowonarodzonym, a u nas są jeszcze tacy, co nie mogą pojąć że: trzeba przyjąć ludzi takich jakiemi są, nie jacy być powinni, i takich jakich Pan Bóg stworzył.

Paryż 2 sierpnia (spóźnione).

Sprawy hiszpańskie zaczynają się regulować. Po scenie smutnéj i do pewnego stopnia traicznéj między Królową Krystyną, Królową Izabelą, jéj mężem i nieurzędową osobą, Królowa Izabela podpisała na wszystkie warunki podane przez Espartera. Ogłosiła nadto odezwę do ludu, która pokazuje, że w polityce hiszpańskiéj panuje zawsze zasada: *qui ne sait pas mentir ne sait pas agir*. Królowa Krystyna była za Narwaezem a przeciw Esparterowi, bo ten ostatni pozbawił ją rejencyi. Wiadomo, że wsiadając w owéj epoce na parowiec w Barcelonie, Królowa Krystyna powiedziała do Espartera: zrobiłam cię naczelnym wodzem i ministrem, zrobiłam cię grandem i księciem, ale nie mogłam zrobić cię szlachcicem. Nieszczęściem trudno było i trudno jest dotąd postępować szlachetnie z Królową Krystyną. Espartero wjechał w tryumfie do Madrytu i złożył ministeryum, w którym jenerał O'Donnel jest ministrem wojny. Zgoda więc panuje między głównemi przywódzcami insurekcyi. Junty będą długo ambarasować ministeryum, ale przy zgodzie Espartera i O'Donnela i przy jedności polityki Francyi i Anglii, trudno aby się długo utrzymały, a przynajmniéj, aby poprowadziły do celów republikancko-socyalistowskich. Sądząc po manifeście junty Saragoskiéj, któréj Espartero jest prezesem, nowe ministeryum chce innéj konstytucyi, opartéj na odpowiedzialności, wolności druku i decentralizacyi administracyjnéj. Są to zasady angielskie, bardzo zgodne z przeszłością i usposobieniem Espartera. O zmianie dynastyi nie ma w téj chwili mowy w Hiszpanii, chociaż *Times* poświęcił temu przedmiotowi dość przychylny artykuł. Anglia ma interes wydalenia Burbonów z Hiszpanii. Połączenie Portugalii i Hiszpanii pod jednem berłem wystawiłoby Anglią na wielkie trudności, ale gdyby je przemogła, rozszerzyłaby ogromnie swój wpływ i osłabiłaby Francyą. Dyrektorowie *Assemblée Nationale* czują to dobrze i dla tego postanowili trzymać się legitymizmu hiszpańskiego, to jest hr. de Montemolin. *Assemblée Nationale* dał temu kilka dni uczuć, że taka polityka w jego redakcyi przemaga, ale wystąpić otwarcie z tą polityką dotąd się nie ośmielił i zapewnie nie ośmieli, w obawie ściągnienia na siebie ostrzeżenia rządu, który jeżeli nie z polityki francuzkiéj, to z polityki dynastycznéj, nie ma powodu bronić burbońskich dynastyj. Dotąd hr. de Montemolin nie przybył do Hiszpanii i nie był w stanie obudzić w Nawarze powstania karlistowskiego. Ruch hiszpański jest całkiem liberalny i mieszczański. Jeżeli ruch hiszpański utrzyma ten charakter, Anglia może się zgodzić na zaprowadzający się porządek rzeczy i celów anti-dynastycznych zaniechać.

To co się dzieje w Hiszpanii stwierdza przysłowie: *le sommeil de la politique est bien léger.*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

IV.

Stanąłem więc na Balu kalék, i dotkniętych niemocą, czyli zwolenników Prysznitza, lecz aby was bliżéj z tym przedmiotem obznajmić, cofnijmy się w przeszłość i przebieżmy rzecz tę nieco historycznie. Owóż przed laty, za życia śp. doktora Sauvana, kiedy sława wodnéj w Grefenbergu kuracyi rozszerzyła się po całéj niemal Europie, światły ten i zasłużony pod względem lekarskim doktor, zamierzył na wzór tamtejszego, założyć podobny w Wierzbnie pod Warszawą zakład. Jakoż powznosiły się domy i domki, kąpiele i mieszkania, jedném słowem Wierzbno, przybrało postać małego miasteczka, rokując jak najpiękniejsze na przyszłość nadzieje.

Ale że jak to dobrze wam wiadomo, nałóg jest drugą naturą, przeto gdy każdy pochwalał ten zamiar, jednocześnie zabierał ostatek grosza, którego nawet może niezarobił, i zamiast korzystania z wystawionego pod nosem zakładu, dążył jak najspiesznéj do Grefenbergu, bo co mu po swojém, kiedy on miał za granicą obce.

Rozumie się, że przy tak pięknych usposobieniach, Wierzbno nie mogło wytrzymać współzawodnictwa z Grefenbergiem, a Sauvan z Prysznitzem, i zakład miasto rozwoju, przyszedł do upadku, a następnie z powodu śmierci Sauvana, opuszczony i zamknięty został.

Dopiero kiedy obaj współzawodnicy wyszli już na śp. nieboszczyków, i na drugim świecie, gdzie niema kuracyi ni wodnéj ni mlecznéj, podali sobie dłonie, zjawia się w r. z. uczeń prysznitzowski p. Dr Matecki, i wskrzesza powziętą pomyśl przez Sauvana.

Płynący wiecznie zdrój z gór mokotowskich, którego woda w czasie największych nawet upałów nieprzechodzi ośmiu stopni ciepła, staje się nader w tym względzie pomocnym, a utwierdzona w czystą wodę wiara, i w jéj pomocnicze skutki, sprowadza niebawem do Mateckiego kilkunastu pacyentów, którzy jak na pierwsze otworzenie zakładu, a do tego jeszcze w zbyt spóźnionéj porze, bo w miesiącu sierpniu 1853 roku, już stanowili niejaką rękojmię do szczęśliwego rozwinięcia i utrzymania go nadal.

Kilka i to nader pomyślnych wypadków, a raczéj cudów, jakie p. Matecki z pacyentami swemi dokazał, podniosło sławę Wierzbnowskiego zakładu, a rok bieżący już kilkudziesięciu sprowadził stałych mieszkańców, oprócz znacznéj liczby tak zwanych przychodniów, którzy i z Warszawy i z jéj okolic, obwinąwszy dawne swe grzechy w koce, rzucają się następnie w ową wodę źródlaną szukając ulgi, i zapomnienia swych trosków.

Że zaś przy takiéj kuracyi, potrzeba nadzwyczaj wielkiego ruchu, a w liczbie pacyentów, stałych mieszkańców górzystego Wierzbna, jest także płeć niewieścia, przeto na wzór grefenbergskich *reunionów*, powzięto zamiar zaprowadzenia takich zebrań i w Wierzbnie, mianowicie raz w tydzień, to jest w sobotę, i oto powód zkąd powstał Bal kalék i dotkniętych niemocą.

Nie myślcie jednak, aby ta niemoc tak była ciężką, iżby splątała im nogi do tańca, i owszem nawet, wodne te ofiary, doskonale się kręcą, a chociaż nieraz zdarzają się wypadki, niepraktykowane w żadnym dotąd salonie, jak to np. gwałtowne porzucenie swéj damy, bez względu czy w figurze, czy zwyczajnym tańcu; to przecież nie można brać tego im za złe, bo kiedyć woda zrywa groble i tamy, cóż dopiero z taką biedną istotą jak człeczek, dokazywać musi.

Lecz pomimo to, gdy słota przychodzi, i muzyka zahuczy, snujący się jakby jakie cienie, w białych prześcieradłach, po trawnikach i łanach wierzbnowskich, pacyenci, za nadejściem wieczoru, przybierają na się postacie człowiecze, właściwe swéj płci, i krzeszą mazury, albo trzęsą polki, aż pot z czoła leci.

Ale żart na stronę, bawią się wybornie, przyjacielsko i zgodnie, nieraz pomimo zbytniego moczenia się w wodzie, zatętnią ku sobie wzajemnie serduszka, skojarzy się i związek; a gdy północ uderzy, wszystko ucicha, i nie jeden jeszcze przed pójściem do łóżka, daje nurka w wannie, jakoby dla odszukania na jéj dnie źródlaném utraconych sił w tańcu, albo ostudzenia rozpalonych serduszek.

Dawszy wam już tedy jakie takie wyobrażenie o Wierzbnie, przejdziem do Warszawy, a to z powodu nowo wystawionéj opery. Mówiąc tedy prawdę, Verdi niesprawił takiego efektu jak się spodziewano; nie dla tego ażeby mu się nieudała opera, ale dla tego, iż jak się widocznie to pokazuje, Verdi, jeżeli się nieprzeżył, to zaczyna się zużywać. Bo jakkolwiek nikt niezaprzeczy niektórych i świeżych w *Trubadurze* piękności, często jednakże albo się musisz spotkać z *Rigolettą*, albo potrącić *Jerozolimę*, tak się szanowny kompozytor powtarza.

Opera to włoska, i dopóki jest taka, to jest, dopóki autor idzie za popędem natchnienia, póty bardzo dobra; lecz jak tylko zapuszcza się w nadzwyczajną uczoność, wnet się krzyżuje i słabnie. Jedném słowem niepodobała się ona w Warszawie, czego dowodem, iż na drugiém zaraz przedstawieniu, było to co tu technicznie zowią *pustkami*: Z artystów którzy w niéj udział przyjęli, byli: pani Buszek w roli *Azuceny* Cyganki; panna Ortolani w roli *Leonory* Damy Dworu; pan Ciaffei *Trubadur*; pan Buti *Hrabia di Luna*; pan Miller przyjaciel jego i jeszcze panna Rybicka w roli powiernicy Leonory. Otóż i cały komplet, który wywiązywał się jak mógł z zadania, a z których zwłaszcza pod względem gry, odznaczyła się pani Bu-

W polityce anormalnéj, jaka przemaga na kontynencie, długa cisza, cisza głęboka znana w Anglii i Stanach-Zjednoczonych, jest niepodobną w takiéj polityce, byle co może szyki pomieszać. We Francyi nic dotąd niespokojnego nie zaszło i zapewnie nie zajdzie, aresztа zrobione dnia 29go lipca na placu Bastylii były bez znaczenia, ale sądząc z rozmów, zdawałoby się, że nie ma już dawnéj ufności. Partye nie ruszają się i nie gotują, ale się czegoś nowego spodziewają. Czego? sami nie wiedzą. Ustalenie się porządku w Hiszpanii może zmienić taki stan rzeczy i odjąć partyom ich illuzye i o to też rząd francuzki stara się najmocniéj. Co do Włoch, te znajdują się w istotnéj agitacyi i przyczyna tego pojmuje się. Garnizon w Rzymie ma być wzmocniony. Piemont jednak jest spokojny i trzyma się Francyi, a Piemont staje za całe Włochy.

Korespondenci rewolucyjni piszą, że Cesarz nie przyjedzie do Paryża na uroczystość 15go sierpnia. Nie wiem dla czegoby nie przybył. Polubił on Biaritz, ale swych obowiązków zaniedbywać nie lubi. Mówią, że p. de Persigny odebrał od niego zaproszenie udania się do Biaritz. Jest to rzecz podobna do prawdy, choćby nawet pod względem zmiany przekonania o polityce europejskiéj. P. de Persigny nie przestał być przyjacielem Cesarza i wielbicielem imperyalizmu. Cesarz ma mieć zamiar utworzyć port wojskowy nad odnogą gaskońską. Na rewie obozu bulońskiego, Cesarz zaprosił księcia Alberta, Króla belgijskiego i księcia Genuy. Cesarz trzyma się polityki Ludwika Filipa i stara się przywiązywać do Francyi Belgią i Piemont, bądź przez uprzejme stosunki, bądź przez politykę handlową. Francya traci materyalnie na traktatach handlowych zawartych z Belgią i Piemontem, ale zyskuje na nich moralnie i politycznie.

Obóz Bulońskі będzie skończony dnia 5go b. m. Będzie się on składać z kilku dywizyj piechoty i 12 pułków jazdy. Jenerałowie odebrali rozkaz udania się do niego. Droga żelazna północna nie może nastarczyć konwojów, do przewiezienia do Boulogne wszystkich ludzi i efektów.

Mamy czas chłodny i często słotny. Mamy także tak zwaną suchą cholerę, która pozbawia życia w 3 godziny. Onegdaj umarł na podobną cholerę jeden sekretarz ambasady neapolitańskiéj. W Marsylii cholera tak jeszcze grasuje, że lud uważa ją za zarazę. Na południu ciemny lud przypisuje cholerę parze i drogom żelaznym. Rząd zrzuca z urzędów merów, którzy nie pokazują energii w niesieniu pomocy cholerycznym i urządzaniu służby zdrowia.

Paryż 2 sierpnia.

Sprawa wschodnia wpadła w taki chaos, że nawet *Constitutionel* zaniechał już rozumowań i ogranicza się na przytaczaniu faktów. *Monitor* nie rozświeca bynajmniéj obecnego stanu rzeczy i zawiera się prawie w milczeniu. Według jednych wiadomości popieranych przez opinię publiczną we Francyi, Austrya zmienia kierunek, według drugich Austrya idzie naprzód; według trzecich Francya i Anglia oświadczają gotowość zrobienia pokoju na warunkach które znajdujecie we wszystkich francuskich dziennikach. Odkładając na bok pokój i ustąpienie Cesarza Mikołaja, jako rzeczy przechodzące granice wszelkich domysłów, chętnie zgadzam się z dziennikiem *le Pays* który nie traci ufności w Austryą. Austrya posłała swych oficerów do Omera paszy; Turcya mianowała Derwisza paszę komisarzem przy armii austryackiéj a Anglia p. du Plat byłego konsula w Warszawie. Są to fakta ważne, które świadczą o zobopólnéj dobréj wierze i ufności. Polityka angielska różni się od polityki austryjackiéj w Mołdowołoszczyznie; lord Redcliffe musiał ustąpić panu Bruck i zgodzić się na przywrócenie do władzy książąt Stirbeja i Ghiki, ale to ustąpienie i zaniechanie zamiaru wyniesienia jenerała Maghero, nie jest w stanie wpłynąć na politykę ogólną. W sprawę hospodarów mołdawskiego i wołoskiego p. Benedetti wcale się nie wmięszał a Reszyd pasza skłonił się do żądań Austryi.

Według dzisiejszych telegraficznych depesz, armia posiłkowa miała nareszcie ruszyć naprzód. Czy to prawda? wiecie lepiéj niż my. Dotychczasowa nieczynność armii posiłkowéj wzbudzała śmiech w Turkach a gniew w oficerach zachodnich. Książę Napoleon miał oświadczyć, iż jeżeli armia posiłkowa ma pozostać nieczynną, on wróci do Paryża. Słowa te dały zapewne powód do pogłoski, że książę Napoleon jest w poróżnieniu z marszałkiem de St. Arnaud i że zostanie odwołanym. Nieczynność jednak armii posiłkowéj łatwo się pojmuje. Wszystkie koalicye zawsze bardzo powoli działały. Listy ze Stambułu donoszą, że armia posiłkowa spodziewała się przejścia Rosyan przez Bałkan, że sądziła iż się ograniczy na obronie Stambułu i że przeniesienie jéj do Warny było rzeczą przypadku, tojest dzielnéj obrony Sylistryi i obowiązku przyniesienia jéj pomocy. Nie mogę przypuścić aby wodzowie armii posiłkowéj tak mało znali Rosyą i tak mało byli przedsiobierczy. Wolę dla honoru zachodu tłumaczyć nieczynność armii posiłkowéj przez chęć zgodnego działania z Austryą. Kwatera główna w Warnie ma być w chaosie; każdy ma dawać rady; wojskowość ma się krzyżować to z dyplomacyą stambulską, to z missyami p. Bouwré i barona d'Avril, a Omer pasza ma na taki widok w duszy się uśmiechać. Wszystko to być może ale wszystko to pokazuje że operacye armii posiłkowéj są w Paryżu. Jenerałowie zachodni, przychodząc na wschód, nie znali dosyć wschodu. Posłali oni na brzegi czerkieskie wiele broni i prochu, a Czerkiesi gardząc bronią, tylko proch zabrali. Czerkiesy tak mało dbali o broń zachodnią, że oficerowie którzy ją przywieźli do Sukum-Kale, nie mogli zebrać kupki ludzi miejscowych dla jéj strzeżenia. Jeden kapitan okrętu angielskiego napisał do Amin beja, przybocznego Szamila, aby przybył do niego dla rozmówienia się, a on ograniczył się na odpisie, że ma do roboty coś ważniejszego. Zachód trafił na dumę wschodnią i naród głęboko czujący swą niepodległość. Mój paryzki kolega opierając się na podaniach dzienników, doniósł wam że Sułtan mianował Szamila rządzcą całéj Czerkiesyi i Gruzyi. Wiadomość ta jest wątpliwą i byłaby dziwną; chyba że Sułtan nie wie iż Szamil nie może panować nad całą Czerkiesyą, że są tam trzy dynastye, i że nominacya sułtańska mogłaby wyrodzić wojnę domową.

Dotąd armia posiłkowa nie posłała wojska dla wzięcia Anapy, a byłby to krok trafny, który osłabiłby pozycyą Krymu. Gdyby była wziętą Anapa, możnaby użyć na morzu Azowskim a nawet wzdłuż brzegów krymskich, dzielnych majtków i strzelców czerkieskich. Turcy posłali jedną dywizyę do Batum. Sadyk pasza odebrał od Omera paszy powinszowanie za dzielność swych Kozaków. Wojsko tureckie żyje w roskoszy, jakiéj się doznaje po ciężkich trudach i szczęśliwéj wygranéj. Czytałem list jednego oficera angielskiego z Warny opisujący rodzaj rewii jaką odbyło przed Lordem Raglan parę tysięcy baszybozuków, którzy mają być uorganizowani na tryb cipajów i spahisów. Ubiory téj ruchawki były najdziwniejsze, niektórzy mieli mundury kozaków których złapali lub zabili. Czapki ich w kształcie głowy cukrowéj, zrobione z sierci końskiéj, były przyozdobione w zwierciadłowe kawałki. Żołnierze nosili włosy długie, splecione w warkocze a nasmarowane tłustością. Pułk, tworzący rodzaj hułanów, miał lance giętkie, ze strusiemi piórami u wierzchu, a z haczykiem żelaznym u dołu. Pułk ten atakował w półkole, ścieśniając się około punktu ataku. Szarża jego odbywała się z piskliwym krzykiem, który Rosyan tak przerażał. Po szarży z lancą, pułk o którym mowa odbył szarżę z pistoletami, trzymając szablę w rękach, potém rzucił na ziemię pistolety, uderzył z pałaszem, a w powrocie zebrał pistolety w galopie nie zsiadając z koni. Dzielność i zręczność tych ludzi zdziwiła Anglików. Będzie to dobre wojsko jak będzie uorganizowane. Tak jak jest, waleczność jego jest niepewna. Pod Sylistryą np. baszybozuki haniebnie uciekli. Daleko lepiéj popisali się tam Arnauci, rzucając się z wałów z puginałami w ręku na Rosyan i ich mordując.

Mimo straty czasu i początkowych macanin, Francuzi i Anglicy znajdują na południu wiele materyałów wojennych, których mogą użyć przeciw Rosyi. Na morzu Baltyckim rzeczy nie idą tak dobrze. Szybkość morza i moc fortec przedstawiają wielkie trudności. Opinia publiczna w Anglii zganiła admirała Barkleya za przeczytanie listu w którym sir Napier oświadczył iż nie może wziąść Kronsztadu z samą flotą. Zganiła go zaś jeszcze więcéj za twierdzenie iż nie można budować statków któreby potrzebowały tylko 3 stóp wody. *Le Pays* dołączył swą naganę i oświadczył iż to jest rzeczą podobną. Zawsze mowa o bliskim posłaniu szalup kanonierskich na morze Baltyckie. Ale zawsze jest obawa aby trudności napotykane na morzu Baltyckim nie znużyły zachodu i nie dały Austryi sposobności wprowadzenia go do jakich negocyacyj pokojowych.

Pożyczka turecka przechodzi przez rozmaite i zapewne ostatnie trudności. Podług opowiadań pana Trouvé Chauvel ajenci Reszyda nie mogli zawrzeć pożyczki dając gwarancyą przychodów celnych Smyrny i Syryi, musieli się oni udać do ajentów banku stambulskiego, który posiada gwarancyą trybutu egipskiego. Ajenci banku mieli się znieść z kompanią angielsko-francuzką która gotowa jest dać 100 milionów fr. ale z warunkiem że rządy francuzki i angielski wmieszają się w pożyczkę, jako depozytaryusze banku. Według ambasady tureckiéj, pożyczka zrobi się drogą dyplomatyczną i z gwarancyą Francyi i Anglii, ale z warunkiem, że będzie użyty na potrzeby wojenne i że mocarstwa zachodnie będą miały prawo użycia pieniędzy dozierać. Według ostatniego podania Veli pasza miał udać się do Londynu dla ułożenia pożyczki na tych warunkach.

P. S. Sąd wydał w sprawie hr. de Montalemberta *ordonnance de non lieu*. Według prawa hr. de Montalembert mógłby być jeszcze poszukiwany, gdyby znaleziono jakie dowody.

Królowa Krystyna ma opuścić Madryt i udać się do Rzymu.

Wiedeń 7 sierpnia. Z Wiednia piszą do jednego z pism hamburgskich pod dniem 31 lipca: Wyglądają tu ogłoszenia niebawem manifestu cesarskiego, w którym wyraźnie oświadczoném będzie, iż Austrya przystąpi do przymierza państw zachodnich i że je wesprze w ich działaniach. Wejście wojsk austryackich do Wołoszczyzny nastąpiłoby bezzwłocznie po wydaniu tego manifestu. Zajęcie to wszakże nie byłoby uważane jako formalne wypowiedzenie wojny przeciw Rosyi, lecz byłoby następstwem umowy zawartéj z Portą w dniu 14 czerwca w ten sposób, że gdyby przyszło do jakowéj z Rosyanami kollizyi, odpowiedzialność spadłaby tylko na nich i niesprawiedliwą okupacyę przez nich Księstw Naddunajskich. Odwrót Rosyan z Wołoszczyzny potwierdza aż do pewnego punktu tę nowinę. Usiłują oni uniknąć starcia się z Austryą, a w następstwie wejście wojsk austryackich do Wołoszczyzny nie będzie jeszcze stanowić *casus belli*.

— Wykaz stanu banku narodowego wiedeńskiego na dniu 1 sierpnia r. b. przedstawia następne cyfry: Gotówka **44,318,482**, zatém o **135,875** złr. mniéj niż przed miesiącem, a w porównaniu z październikiem r. z. mniej o **721,045**. Biletów było w obiegu za **306,055,866**, tj. o **831,025** złr. więcéj niż w zeszłym miesiącu. Stosunek gotówki do papierów jest zatém **1:6,90**, w końcu czerwca był **1:6,86**, w końcu maja **1:6,31**, w końcu kwietnia **1:5,97**, a w końcu października r. z. **1:4,28**. Na rachunek spłaconych dotąd biletów skarbowych przypada w teraźniejszym wykazie **118,205,593** złr., tak, iż wymieniono w upłynionym miesiącu **10,432,838** złr. w biletach skabowych. Ilość przeto będącéj w obiegu papierowéj monety państwa wynosi tylko **31,643,480** złr. Eskonto zmniejszyło się o **200,000** i wynosi **57,072,411**, zaliczki czyli lombard z **37,633,157** zmniejszyły się do **36,228,670**. Będzie ich teraz więcéj z powodu nowéj pożyczki, gdyż bank ma brać na przyszłość w zastaw rozmaite papiery przemysłowe i akcye. Dług państwa należny bankowi powiększył się blisko o **10** mil. złr. i wynosi teraz **237,871,235** złr. Na akcye nowéj emisyi wypłacono dotąd blisko **35** mil. złr.

— Urzędowe organa tak w Austryi jako i w całych Niemczech, przemawiają wciąż w imię jedności niemieckiéj i zapewniają, że względem sprawy wschodniéj największa panuje zgoda. Słowom tym niechcą dać wiary inne pisma, którym się zdaje, że w Wiedniu oglądają się na Paryż i Londyn, a w Berlinie na Petersburg. Najenergiczniéj występował *Lloyd* przeciw polityce pruskiéj, a pomimo danéj sobie nauczki przez *Korespondencyę Austryacką* i *Korespondencyę Pruską*, nie przestaje on w swojej polemice czy to w artykułach redaktora, czy w korespondencyach bić na Prusy. Przystąpienie całego Związku niemieckiego, prócz Meklemburgii, do traktatu prusko-austryackiego, nie dość daje rękojmi jedności w oczach dzienników, które niewierzą w zgodne Austryi i Prus postępowanie. *Ost-Deutsche-Post* tak maluje sytuacyę w téj okoliczności: Czyniono nam zarzuty, żeśmy niedość ogni radosnych zapalili na uczczenie „wielkiego wydarzenia niemieckiego“, jakiém jest przystąpienie wszystkich krajów związkowych do przymierza austryacko pruskiego. Pytanie wszakże, czyli ten tak okrzyczany o odszczepieństwo Meklemburg, który poprostu odmówił przystąpić, nie postąpił sobie więcéj po niemiecku i otwarciéj niż niejedno państwo związkowe mające niemiecką jedność na ustach, a w sercu rozdwojenie. Bacząc na wędrówki pułkownika Izakowa i innych argonautów rosyjskich, widząc z jaką świetnością przyjmują tych podróżników po Niemczech, natedy nasuwa się nam myśl, że niejedno państwo związkowe dlatego tylko zmieniło front, aby w obrębie przymierza dopiąć tego, czego niemożna było poza niém. Występować z opozycyą przeciw Austryi i Prusom, to nie uchodzi państwom pośrednim, jak się o tém przekonać można od początku trwania Związku niemieckiego. Jeżeli wszakże Austrya i Prusy odmiennego są zdania, jeżeli różnemi idą drogami, natedy położyć się na szali jednego lub drugiego z tych państw, to stara polityka naszéj jedności niemieckiéj. Zgromadzenie bambergskie było przeciw obu mocarstwom, a teraz zrobiono zmianę frontu, powiadają, że idą wraz z Austryą i Prusami.... lecz jeżeli państwa pomniejsze będą mogły mieć wybór powiedzieć, jedne że Niemcy są w Wiedniu; drugie, że Niemcy są w Berlinie, to się znajdzie wówczas dość głosów które poczną szeptać: Niemcy są w Petersburgu.

Francya.

Paryż 5go sierpnia. Minister wojny otrzymał od Cesarza Napoleona III list następujący: „Panie Marszałku, zwracam uwagę pańską na smutne przypadki jakie się w téj porze corocznie powtarzają, gdy wojsko marsze w czasie wielkich upałów odbywać musi. Jeżeli przypadki takowe mają miejsce pomimo wziętych wszelkich ostrożności, niemasz nic nikomu do wyrzucenia; lecz jeżeli przez zbytek gorliwości, lub przez zbyt dosłowne wykonanie rozkazu ogólnego wydanego z daleka, nadwerężone bywa zdrowie a częstokroć ryzykowane życie żołnierzy, chcę aby wtedy szefowie surową otrzymali naganę. Przykładów przytaczać nie będę, lecz w kilku dywizyach jenerałowie nie dołożyli może dosyć starań, jakby to uczynić byli powinni, ażeby rozkazy ministra wojny wykonanemi zostały z roztropną ostrożnością. W czasie wojny, jeżeli dowódzca korpusu stanie na oznaczoną godzinę we wskazanem miejscu, na głośną zasłuży sobie pochwałę, choćby połowę ludzi w drodze zostawił, bo wtedy interes wojskowy idzie przed wszystkiemi innemi; lecz w czasie pokoju, pierwszą powinnością dowódzcy jest szanowanie zdrowia żołnierzy, i unikanie staranne wszystkiego cokolwiek życie ich niepotrzebnie na szwank wystawić może. Proszę wiec Pana, abyś do wszystkich komendantów dywizyj przesłał okólnik, któryby im przypomniał ostrożności jakie zachowane być mają, w celu uniknienia na przyszłość o ile być może podobnych nieszczęść. Bóg niech czuwa nad tobą Panie Marszałku. Pisano w Biarritz 1go sierpnia 1854. (podp.) *Napoleon*“.

---

szek jako *Cyganka*. Często bardzo zdarzało się i to, że skutkiem zbytecznego *forte*, chóry głuszyły solowe głosy i przytłumiały piękność kompozycyi; lecz tu kompozytor nic już niewinien!

O drugiéj nowości, czyli *Trzech grzechach*, to jest komedyi jednoaktowej, danéj 4go sierpnia w teatrze Rozmaitości, także niewiele powiedzieć można, gdyż jest to raczéj obrazek fantastyczny ze śpiewem, o czém słusznie afisz uprzedza, aniżeli komedya, a przytém tłómaczenie to z francuskiego.

Na takich więc tylko teatralnych nowinach, musicie w tym tygodniu poprzestać, może czas późniejszy coś lepszego przyniesie, a zatém czekajmy.

Nie małą nowością, zwłaszcza w kołach niektórych, jest otworzenie giełdy w Resursie kupieckiéj, gdyż pomimo istnienia sali giełdowéj w Banku, nigdy jednak stowarzyszenie kupieckie nie zbierało się i giełda tutejsza wcale nieistniała. Wprawdzie w początkach, w téj ogromnéj sali, zbierało się grono synów Izraela, lecz gdy ci w miejsce interesów giełdowych, zaczęli prowadzić handel na swą rękę, jakby na jakiej franciszkańskiej ulicy, zamknięto im niebawem drzwi sali giełdowéj, i całe to grono rozproszyło się, szukając sobie innego miejsca, już to pod filarami gmachu Bankowego, już na schodach kamiennych tuż przed cukiernią w domu Janasza przed Bankiem, już wreszcie w saméj cukierni.

Dopiero za otwarciem giełdy w Resursie, rzecz inną postać przybrała, a zbierające się tamże Towarzystwo, składające się rzeczywiście z członków stanu kupieckiego, przybrało odpowiednią giełdom zagranicznym formę.

Lecz ileż to czasu potrzeba było, aby owa Resursa, odpowiedziała swemu założeniu i stanęła na stopie, na jakiéj każda tego rodzaju instytucya, stanąć powinna?

Obumarła i obojętna na wszystko, co się obok niej i w niej saméj działo, drzymała pod rządem konserwatystów, czyli dawnych członków swego komitetu, za któremi jedynie przy każdym wyborze, nic nieprzemawiało, jak tylko prawo dawności tak właśnie, jakby nieudolne piastowanie jakich obowiązków przez lat kilkanaście, upoważniało do zajmowania tego stanowiska i nadal z równą jak pierwej niedołężnością.

Rok dopiero 1853, był że tak powiem nową dla Resursy erą, i od tego też czasu, można powiedzieć instytucya ta przetarła oczy, i ocknęła się ze snu. Na czele progresistów, którzy dzielnie przyłożyli się do tego dzieła, stanął pan L. Ł. i gdy przyszło do wyborów członków komitetu, stara partya runęła, a postępowi, jak tenże L. Ł. dalej znów L. K. oraz S. J. i inni, wziąwszy górę nad nią, nowe w obumarłe ciało tchnęli życie i usunąwszy rozliczne przeszkody, które nieustannie tamowały postęp, otworzyli podwoje zarówno dla zabaw, jak dla przyjacielskich zebrań i rozrywek, jakiemi są czwartkowe albo sobotnie, a ostatnią nowością o której wam wspomniałem, czyli ową giełdą, uwieńczyli swe trudy.

Dziś więc z owego gmachu, gdzie już jak mówiono, zaczęły się gnieździć sowy i puszczyki, zrobiła się na prawdę Resursa kupiecka, i nie raz najprzyjemniej można spędzić tam chwile wśród najdobrańszego jak tylko być może towarzystwa.

Ale, ale, napomknąłem wam słowo o Teatrze, a zapomniałem wspomnieć o niespodziance, jaką sprawiono Korzeniowskiemu, w czasie jego w Ciechocinku pobytu. Wydarzyło się to na tamtejszej scenie, zaimprowizowanéj przez przejeżdżającą truppę. Grano komedyę *Wąsy i Peruka*, i sam Autor znajdował się podówczas w Teatrze, ale cóż, ani poznał swojego dziecka, za które przyznano mu premium we Lwowie. Na dobitkę zaś tego, jeden z grających, którego nazwiska nie pamiętam, bo byłbym mu się wymienieniem takowego przysłużył, chcąc się popisać z dowcipem, włożywszy już perukę zawołał: „Oho! w téj peruce, będę wyglądał *Kom iun Napoleon!*“ Aż jęknął z boleści nasz szanowny dramaturg, usłyszawszy ten dodatek, którym na kark jego, w komedję z czasów Stanisławowskich, wprowadzono Napoleona, ale cóż miał czynić z owym niemiłosiernym Piratem?

W tych dniach ujrzeliśmy w Warszawie brzegi Wisły aż po Ciechocinek, ale tylko na papierze. Książkę pod tym tytułem wydał Oskar Flatt, sześć widoków do niej dorobił P. M. Fajans, a dwie mapki p. Seweryn Oleszczyński. O ile w pierwszej chwili jéj wydania, można było przejrzeć tę pracę, zdaje się że książka ta będzie zajmująca. Obok pobieżnych opisów, mieści w sobie dużo wiadomości historycznych, a sposób traktowania rzeczy gładki i przystępny.

Zdziwicie się że przy téj sposobności wtrącę o pobycie w Warszawie p. Maurycego Wolfa, z Petersburga, ale przedsiębiorczy ten księgarz, tak się wplótł w literackie życie, że mówiąc cokolwiek o piśmiennictwie, niemożna już Wolfa pominąć. Prawdziwy to zdrój pociech dla pisarzy, poetów i autorów wszelkiego rodzaju; to postrach księgarzy Warszawskich, którym zwykle autorowie grożą wydawcom tutejszym, i o który rozbijają się wszystkie sprawy zawiłe. I teraz teka Wolfa, nabita została rozlicznemi tworami, jak np. Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Kaczkowskiego, Pola i Syrokomli, a które niezadługo na świat się pojawią.

Jako w salonach dla braku przedmiotu, rozpoczynają rozmowy pogodą, tak ja wam zakończę dzisiejszy Tygodnik. Najżywotniejszą bowiem kwestyą teraz są u nas żniwa; owóż pogoda dosyć im sprzyja, plony okazały się nadzwyczaj obfite, a mieszkaniec miasta cieszy się choć zdala owym urodzajem, bo mu to zapewne tańsze spowoduje życie. Narzekają tylko na brak rąk do pracy, ale i ta bieda opędzić się zdoła.

⊙

Rossya.

Czytamy w *Times* z d. 5 sierpnia:

Pod względem operacyi armii sprzymierzonych na wschodzie wolno nam dziś nie same tylko domysły czytelnikom udzielić. W chwili kiedy to piszemy, stótysięczna blisko armia złożona z Turków, Anglików i Francuzów, zajmuje już może Krym i pokrywa wyżyny górujące nad portem Sebastopolskim. Wyprawa ta przygotowuje się od jakiegoś czasu i mniemane zwiedzenie brzegów Czerkasyi przez jenerałów Brown i Canrobert w 5000 ludzi, właściwy miało cel zapewnić wylądowanie wojska.

Rzec śmiało możemy, że co do ważności, usiłowanie to nie miało dotąd poprzedniczego wzoru. Były wprawdzie na większą jeszcze skalę wyprawy lądowe, były śmielsze napady na morzu, ale pod względem cyfry armii i dokładności uzbrojenia, żadnéj dawniejszej ekspedycyi z dzisiejszą porównać nie można. Nie chcemy się tem chełpić, gdyż doświadczenie obecnéj wojny dostatecznie dowiodło, co i roczniki wojenne stwierdzają, że rezultaty działań w odwrotnym stoją nieraz stosunku do ogromu siły. W téj okoliczności zamierzającéj dopięcie wielkich zamiarów, poprzestańmy na wytężeniu naszéj baczności i odwagi, ażeby zamiary te jak najrychlej spełnić. Jakikolwiek będzie ich skutek, sumienie nasze poświadczy żeśmy wszystko zrobili co tylko było można.

Udanie się przedsięwzięcia naszego poruczamy wyższej potędze. Z prawdziwem jednak zadowoleniem czynimy wzmiankę o stanowczym tym kroku, godnym honoru i zasobów dwóch wielkich mocarstw zachodnich, i usprawiedliwiającym położone w nich zaufanie Turcyi. Parę tygodni zapewne upłynie zanim nas dojdzie wiadomość o rezultacie walki, lecz wprzód dowiemy się że wszelkie siły nasze, które w téj chwili użyte być mogą, wylądowały na wybrzeża Sebastopolu.

Wszystkie szansy tego natarcia, mówi daléj *Times* dają nam otuchę ważnych korzyści. Sebastopol który urągać się zdaje połączonym flotom świata, i tysiącem kul grozi każdemu do jego bateryi podsuwającemu się okrętowi, wzniesiony został po za obrębem idei lądowego attaku. Bronić się tylko potrafi przeciwko morzu, jakgdyby ziemia sama się bronić powinna. Zapomniano o tem że morze Czarne 100 tysięcy żołnierzy angielskich i francuskich na ląd wysadzić jest w stanie.

Niewiadomo, o ile zapomnienie to wczasie ostatnich tygodni starano się naprawić, ale okolica Sebastopola niedozwala w długim nawet przeciągu czasu wznieść punkta obronne, któreby z wyższych jeszcze punktów zagrożone nie były. Attak może zamienić się w blokadę, a głód może zmusić do poddania się załogę dumnéj téj fortecy. Spodziewamy się atoli, że oznajmić będziemy mogli inny tego przedsiewzięcia skutek i nie widzimy przyczyny dla czegoby za kilka tygodni, lub za kilka dni może Sebastopol nie uległ sile sprzymierzonych. Natenczas zatrzymamy Krym, jak długo nam trzeba będzie przeciw Rosyi materyalnych rękojmi. Lecz nie wyprzedzajmy wypadków, które nadzieje nasze omylić, lub je też urzeczywistnić mogą.

— *Gazeta Rządowa* podaje z Rewla 23go czerwca (5go lipca) co następuje: Nową sławą okryła się wczoraj flaga przewodniczącego na morzach mocarstwa, flaga najoświeceńszego ze wszystkich narodów, flaga Albionu! 21go czerwca przybyły na przystań Rewelską pod flagą angielską dywizyi czerwonéj, (flota angielska tak jak i nasza, rozdzielona na trzy dywizye, a dowodzący niemi nazywają się admirałami: białéj, czerwonéj lub niebieskiéj flagi. Eskadra krążąca w zatoce Fińskiéj, należy do dwóch pierwszych), fregata srubowa i maleńki wiosłowy parostatek. Zbadawszy głębię morza około mielizn i na farwaterze, oba te statki stanęły na kotwicy na wschodniéj stronie wyspy Nargen, i natychmiast rozpoczęła się komunikacya statkami wiosłowemi z wyspą, tj. czterej oficerowie i 15tu kadetów, wylądowali na brzeg aby tłuc szyby w domach mieszkańców wieśniaków, przyrzekając zarazem spalić niektóre budowle. Wczoraj nakoniec przedstawiła się Anglikom sposobność do odznaczenia się. O w pół do 2éj po południu, dojrzano z statków nieprzyjacielskich, wyszły z przystani Rewelskiéj, mały bezpokładowy, przewozowy, dwu-masztowy statek; natychmiast więc parostatek wiosłowy wyruszył na jego spotkanie, trzymając się o 15 wiorst odlegle od naszych bateryj. Zbliżywszy się na odległość jednéj wiorsty do statku, parostatek dał ognia z armaty, poczém wspomniony statek stanął na kotwicy. Jednocześnie z parostatku wyprawioną została szalupa, jak sądziliśmy dla rozpytania statku. O godzinie w pół do trzeciej ujrzeliśmy rozwiązanie dramatu i cel wyprawienia szalupy; zrabowawszy statek, t.j. zabrawszy z niego żagle, linowanie, kotwice i wszystko, mające choćby najmniejszą wartość, Anglicy zapalili takowy i zostawali na statku dopóty, dopóki się nie przekonali, iż ogień nie może być w żaden sposób ugaszony i tak dokonali swój świetny czyn, godny także zająć nie ostatnią stronnicę w historyi wojny teraźniejszéj, w któréj dotychczas znalazły miejsce wszystkie postępki naszego nieprzyjaciela, słowami tylko wspaniale obiecującego w parlamencie oszczędzanie własności mieszkańców. Łódź spalona, należała do właściciela folwarku Wims, hrabiego Buxhewdena. Dziś oba parostatki rekognoskowały i mierzyły naszą przystań do paralelli wyspy Karlos, trzymając się roztropnie zewnątrz strzałów naszych bateryj.

Królestwo Polskie.

Warszawa d. 7go sierpnia. Z powodu zupełnego zwycięstwa odniesionego przez wojska cesarsko-rosyjskie pod dowództwem jenerała-lejtnanta księcia Andronnikowa, nad 34-tysięcznym tureckim korpusem nad granicą Guryi w kraju tureckim, wczoraj o godzinie 10 z rana, w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym św. Jana i we wszystkich innych kościołach tutejszych; zaś o godz. 11téj w kościele prawosławnym, odbyły się nabożeństwa dziękczynne.

— Rozkazem cesarskim mianowani zostali: Naczelnik garnizonów artyleryi okręgu zachodniego, jenerał-major Chałański, drugim komendantem twierdzy Nowogeorgiewska, przy pozostawieniu w dotychczasowych obowiązkach. Drugi komendant twierdzy Nowogeorgiewska, jenerał major Jermołów 3ci, komendantem warszawskiéj Alexandrowskiéj cytadeli, w miejsce jenerał-lejtnanta Żytowa.

Kraje Nadbaltyckie.

Constitutionnel podaje następne szczegóły o przygotowaniach flot sprzymierzonych, do attaku na Bomarsund po dzień 25 lipca.

Dnia 18 lipca floty opuściły Barosund, gdzie zostawały od chwili powrotu z pod Kronsztadu, po bezowocnych zabiegach wydania bitwy flocie rosyjskiéj. Trzeciego dnia rzuciły kotwicę w Ledsund, przy wstępie do wysp alandzkich. Okręty angielskie, które wyruszyły wczoraj na cztery godziny przed nami, stały już na kotwicy, gdy piękna nasza flota w jednym szeregu naprzeciw nich się uszykowała.

Nazajutrz zwróciła się eskadra okrętów i parowców pod rozkazami admirała Chad ku Bomarsund. Forteca ta wznosi się na najgłówniejszéj z wysp alandzkich. Składa się ona z dwóch półksiężyców nad brzegiem morza, najeżonych podwójnym szeregiem dział w liczbie 108. Trzy osobne porty wieńczące wzgórza powyżéj i wprost głównéj warowni, uzupełniają system fortyfikacyjny tego miejsca, którego bateryę nietylko gotowa do boju obsługuje załoga, lecz nadto granit z którego zbudowane są cytadelle, silny stawia opór działaniu kul armatnich i bomb. Dla większéj jeszcze pewności przeciw tym pociskom, powierzchnia wielkiéj warowni pokryta jest czterostopową warstwą piasku.

W kilka godzin po odpłynięciu admirała Chad, słychać było w kierunku fortecy silną kanonadę, i niektórzy mniemali że się bombardowanie rozpoczęło, lecz niepodobna było dopuszczać możliwości jego, mając wzgląd na trudność podobnego attaku bez lądowego wojska. Dowiedziano się wkrótce, że Rosyanie widząc admirała Chad wraz z dywizyą po pod swoją cytadellą, pierwsi rozpoczęli ogień, na który Anglicy nawet nie odpowiedzieli, kule bowiem nieprzyjacielskie mniéj mając rozpędu niż z dział okrętowych, niedosięgały ich wcale. Admirał nie mając zamiaru rozpoczynać attak, lecz tylko nadglądać i wzbraniać komunikacyi z lądem rosyjskim, ograniczył się na zajęciu pozycyi. Równocześnie oddział składający się z *Leoparda*, *Odina* i *Hekli* na innym punkcie przecinał komunikacyę pomiędzy wyspami. Można więc mieć moralne przekonanie, że w ostatnich czasach Bomarsund nie otrzymał posiłków. Rzuciwszy nadaremnie pewną ilość kul i granatów, Rosyanie poprzestali ognia, który hukiem załogę tylko raził, nie wywoławszy ze strony Anglików ani jednego strzału.

Po tym wstępie, kazali admirałowie zmierzyć głębokość kanałów prowadzących do Bomarsund, aby obznajomić z brzegami oficerów i sterników, którym polecone będzie kierowanie wielkiemi statkami floty. W tym celu wysłany został okręt angielski *l'Eclair* i srubowy statek francuzki *l'Aigle*, dla zmierzenia 6-milowéj przestrzeni, dzielącéj flotę od cytadelli. Oficerowie od inżynieryi angielskiéj i majtki z każdego prawie okrętu, puścili się na tych dwóch statkach, które bez przeszkody dotarły aż do Bomarsund, chociaż ołowianka nie wskazywała czasem więcéj nad 6 sążni.

Przybywszy naprzeciwko Bomarsund, obadwa statki rozpoznały nową bateryę z ziemi, która świeżo była usypana dla uzupełnienia obrony wyspy. Na brzegu widać było żołnierzy rosyjskich przechadzających się z założonemi rękami, pomiędzy nimi uwijali się oficerowie na koniach, udający, że nawet niezwracają uwagi na flotę naszą o pół-trzeciéj mili stojącą.

Wyspa Aland gdzie zbudowana jest cytadella Bomarsund, liczy 9000 mieszkańców. Rolnictwo, pomimo wysokiego stopnia szerokości, jest tu kwitnące, ziemia wydaje obficie jęczmień i żyto. Archipelag tutejszy wyborną stanowi pozycyę militarną. Panuje nad wstępem do odnogi botnickiéj, a gdyby jeszcze Szwecya posiadała brzeg finlandzki, wyspy Alandzkie byłyby w jej rękach kluczem do tych posiadłości. Za pomocą floty schronionéj w Bomarsund, podług woli zamykaćby mogła ciasne morze, dzieląc teraźniejszą Szwecyą od Finlandyi.

Ważny wypadek zasmucił trudną żeglugę eskadr pomiędzy wyspami alandzkiemi. Parowiec angielski *Valorous* uderzył o skałę i uszkodził się, lecz potrafiono go wyratować. Jest to ten sam statek, który się najwięcéj odznaczył w wyprawie na odnogę Botnicką.

Turcya.

Jeden z oficerów angielskich pisze z Warny: „Głupstwo to myśleć, iż żołnierz jest zapalony i pełen żądzy spotkania się z Rosyanami, upokorzenia ich itd. Wszystko to nieprawda. Ludzie nasi niemają przeciw Rosyanom najmniejszéj niechęci, bo poprostu, niewidzieli ich jeszcze a ku Turkom żadnéj sympatyi, gdyż często doznają od nich przykrości i w ogóle nie są traktowani jak sprzymierzeńcy. Wojsko wreszcie znudzone jest trybem wojowania i pragnie, aby się przecież kiedyś dobrze wyspać mogło.“ W zimie spodziewają się przybycia do Sebastopola W. Księcia Konstantego, jako admirała na inspekcyę floty.

Z Galaczu donoszą pod dniem 31 lipca, iż wojska posiłkowe podobnież jak zajęły ujście Suliny, tak też w dniu 26 t. m. opanowały ujście ś. Jerzego czyli Kedrille, wysadziwszy tam na ląd wojsko, a rozpędziwszy pikiety rosyjskie. Spodziewają się tam wojsk tureckich z Balczyku przybyć mających, aby się połączyć z wojskiem ciągnącém z Dobruczy przez Donawiec. Powszechnie tam mniemają, że ekspedycya ta wymierzona jest przeciw Galaczowi i Braile.

Księstwa Naddunajskie.

O poruszeniach armii rosyjskiéj w Wołoszczyznie dochodzą wiadomości po dzień 3 b. m. Dnia 2go t. m. książę Gorczakow miał główną kwaterę w Stosfutorze na drodze ku Braile. Lubo ciągle dużo wojska cofa się na Seret, przecież mówią, że książę Gorczakow zatrzyma się z główną armią nad rzekami Kałmazenem i Buzeo w Wołoszczyznie, a główna jego kwatera będzie w Fokszanach. Turcy nie byli jeszcze 3go w Bukareszcie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dowiadujemy się z *Kuryera Warszawskiego* o nowym sposobie léczenia cholery, jakiéj użyto niedawno ze skutkiem w Nowém Mieście Korczynie. Kobietę, która była zapadła na cholerę, zesieczono od stóp do głów pokrzywami.

— *Monitor* donosi z obozu pod Warną rys cechujący umiarkowanie żołnierzy tureckich. Zapytano kilku jeźdźców tureckich, czy pobierają regularnie żywność? — „Regularnie“ odrzekli. — „Cóż dostajecie?“ — „Chleb“ — „I cóż więcéj?“ — „Nic prócz chleba, bo Sułtan nie może dziś dawać więcéj.“ — „Pobieracie przynajmniéj płacę?“ — „Dostajemy na miesiąc 28 piastrów.“ ($5\frac{3}{5}$ franków). — „Czy ją regularnie wypłacają?“ — „Od 9 miesięcy nie dostaliśmy ani para, ale Sułtan nie może teraz płacić.“

— Niedawno w jednym z londyńskich domów obłąkanych dano ucztę dla tysiąca tych nieszczęśliwych. Sprawozdawca zakończa opis téj biesiady temi słowy: „Wreszcie zachowanie się biesiadników było całkiem przyzwoite; pod jednym wszakże względem można było poznać, że to ludzie nie tacy jak inni, bo ani jeden waryat nie upił się.“

Przyjechali od d. 8go do 9go sierpnia.

HOTEL POLLERA. Zawilska Kamilla z Salzbrunn. Paulich Teresa żona podpułk. z Tarnowa. Donglar Jerzy Edward z Aschersleben. Hanker Karol z Königshütte. Holt Józef Dr. med., Knig Cortu Dr. med., Hr. Schaafgotsche Hugo c. k. pułk., Hr. Palffy Antoni, Hr. Fhun oficer z Wiednia. Hr. Schaesberg Ryszard właśc. dóbr z Radłowa. Wotypka Dr. med. z Werony. Estreicher Aleksander właśc. dóbr z Trzebini. Hr. Golejewski Adam właśc. dóbr ze Lwowa. Kielanowski Tytus właśc. dóbr z Żelechowa. Roth Józef c. k. kapitan ze Stanisławowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Baronowa Rosa Wescher v. Piberau żona kapitana, Henryeta v. Schauenberg obywatelka, Gariglien Marya obywatelka z Wiednia. Tomasz Ritter v. Stryjewski urz. z Marienbadu. Władowski z synem, Zemanek Leopoldina kupcowa, Krusike Henryk ekonom, Remanek Paweł z żoną z Gliwic. Bonk Magdalena obywatelka z Biskupic.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Dzieduszycki Władysław właśc. dóbr z żoną, Hr. Potocki Adam c. k. szambelan i major ze Lwowa. Reinh Juliusz, Munietz uczeń górniczy, Ludwik Edler ks. proboszcz z matką, Józef Marchewka z żoną z Galicyi. Anna Löwe właśc. z Wiednia.

HOTEL SASKI. Bloch Melchior z Mysłowic. Hr. Potocki Stefan właśc. dóbr z Kościelnik.

Wyjechali. Kirsch kapit. od kiras. do Myślenic. Schmidt Konstanty do Tarnowa. Antoni Bryk Dr. do Gastein. Hr. Brzostowski Adam do Prus. Niewiadomski Ign. do Karlsbadu. Mengen Maksymilian do Wiednia. Koczyński Dr. prof. uniw. do Bochni. Weber Maurycy do Lwowa. Firich Karol do Jarosławia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 7 sierpnia. Z powodu żniw nic zboża nie dowieziono na targ dzisiejszy, ani z okolic, ani z Królestwa Polskiego nie przybyło pszenicy; chłopi okoliczni przywieźli tylko po parę korcy, a że zapasy wszystkie w miejscu wyczerpane, przeto ceny niezmiernie poszły w górę, a piekarze i młynarze skupowali po korcu u chłopów, płacąc za pszenicę 17 do $17\frac{1}{2}$ złr.; żyto płacono po $12\frac{1}{2}$ do 13 złr. i ledwo kilkadziesiąt korcy zebrać go można było. Jęczmień lubo nie poszukiwany, utrzymał się wszelako w cenie. Być może, że w piątek dowóz się powiększy, a tém samém i ceny spadną. Dzisiejszy targ nie może być miarą cen, ale wpływ onego na konsumpcyą miejscową jest nader szkodliwy. Pieczywo nie tanieje bynajmniéj, ani na targu mąka i kasza.

Rzepak już nie tak chciwie skupowany, owszem kupcy wstrzymują się, albowiem połowa lub nawet więcéj z zamówionych ilości tak na miejscową potrzebę, jak na wywóz, zaspokojoną już została; nie chcą zatém za najpiękniejsze ziarno płacić wyżéj, jak na 12 do $12\frac{1}{2}$ złr., a nawet niżéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 9go sierpnia:* — Metaliki 5-procent. $85\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 74. — Metaliki 4-pr. $66\frac{3}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $123\frac{1}{4}$. — Londyn 12 kr. 3. — Paryż 145. Akcye Bankowe 1256. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 9 sierp. Banknoty austr. ż. $89\frac{2}{3}$ płacą $89\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe ż. $102\frac{3}{4}$ płacą $102\frac{1}{6}$. — Cwancygery nowe żąd. 111 pł. 110. — Cwancygery stare żąd. 110 pł. 109. — Imperyały ż. $35\frac{1}{4}$ 4, pł. 35. — Dukaty austr. i hol. ż. $20\frac{1}{2}$ pł. $20\frac{1}{4}$. — 20-franki ż. $34\frac{4}{5}$ pł. $34\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. ż. $98\frac{1}{4}$ płacą $97\frac{3}{4}$. — Listy zast. gal. żąd. $93\frac{1}{4}$ pł. $92\frac{5}{6}$.

Kurs wiedeński z d. 8go sierpnia. Metaliki $84\frac{5}{8}$. Nowa pożyczka 74. — Akcye Banku wiedeń. 1252. — Akcye kolei żelazn. półn. 130. — Agio od złota $28\frac{3}{8}$ od srebra 24. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Nowa pożyczka 1854 r. $88\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z dn. 8go sierpnia. — Banknoty austr. $80\frac{1}{6}$ ż. — Banknoty pol. $91\frac{11}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $90\frac{3}{4}$ ż. — nowe — d. — Listy zast. pozn. 101 żąd. — dto. $5\frac{1}{2}$-proc. 93 dają — Koléj Krak. gór. Szląska. $83\frac{1}{2}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 8 sierpnia.

∞ Dzisiejsze wiadomości dają do mniemania, że wojska rosyjskie opuszczą nie tylko Wołoszczyznę ale i Multany. Będzie to zupełna odpowiedź na zabiegi i usiłowania Austryi. Krok ten nadto będzie dowodem, że między Rosyą i Austryą tak co do losu tych Księstw, jak co do stanowiska obu państw w obec dalszych wypadków, zaszło porozumienie. Uprzedziłem was o tym kierunku polityki i narad toczących się w Wiedniu od przybycia księcia Gorczakowa. Po zaspokojeniu strony politycznéj Księstw Naddunajskich, Austrya weźmie głównie na uwagę ich *ważność handlową*. Co do okupacyi wojskowéj, ta jeśli nastąpi, to nastąpi w zgodzie z Rosyą. Powiadam *jeśli*, gdyż do téj chwili rzecz ta nierozstrzygniona. Fzm. baron Hess zawiesił swój wyjazd do Czerniowiec do nieograniczonego terminu. Wojska tureckie wrócą zapewne za Dunaj. Jest projekt uorganizowania milicyi narodowéj w Księstwach. Turcya z polityki Austryi jest zupełnie zadowolnioną. Ariff-Effendi widuje często hr. Buol i raporta barona de Bruck dowodzą, że wpływ Austryi w Carogrodzie coraz więcéj się wzmaga.

Depesze telegraficzne.

Berlin 8go wieczór o g. 6éj. (*Gaz. Wrocł.*). Właśnie co nadeszła urzędowa wiadomość, iż ze strony Rosyi nakazaném zostało natychmiastowe i zupełne opuszczenie Księstw Naddunajskich.

Sztokolm 5go sierpnia. W skutku umowy między jenerałem Baraguay d'Hilliers a Królem, posłano do Karlskrony rozkaz, aby floty nie rozbrajać, ale ją trzymać w zupełności gotową.

Londyn 7go sierpnia wieczór. Listy nadeszłe tu parowcem z Nowego Yorku mówią, iż w Washingtonie ratyfikowany został traktat neutralności między Rosyą a Stanami Zjednoczonemi.

Korespondencya Austryacka pisze: Z wiarogodnego źródła odbieramy następującą wiadomość z Bukaresztu z dnia 6 b. m.

Przednia straż turecka pod wodzą Skander beja wkracza do miasta. Mieszkańcy w rozpaczy, albowiem obawiają się starcia się z tylną strażą rosyjską, tylko o 2 godziny drogi od miasta oddaloną, a składającą się z 7 pułków huzarów i kozaków. Wszakże radość i zbiegowisko ludu prostego bez miary. Dywizya jazdy pod dowództwem Halima paszy obozować będzie w Dereszti o stacyę do Bukaresztu na południe. Izmaił pasza zostaje w Kalugereni, Omer pasza jak na teraz w Ruszczuku. Dziś przenosi się główna kwatera rosyjska z Koszaren pod Urzyczenami do Buzeo, gdzie niedługo przebywać będzie.

Taż sama *Koresp. Austr.* donosi z pewnego źródła z Czerniowiec z d. 4 b. m., „iż pojedyncze pułki rosyjskie poczęły przeprawiać się napowrót za Prut. W dziennikach rosyjskich czytać można w tym względzie, iż N. Cesarz Wszech Rosyi dla tego nakazał odwrót, aby nieprzyjacielskim i przyjacielskim mocarstwom pokazać, iż skłonnym jest zawsze do pokoju, którego Europa pragnie.“ Nic podobnego wszakże nie znaleźliśmy dotąd w dziennikach pod panowaniem rosyjskiem wychodzących, które nas wcześniéj przecież niż do Czerniowiec dochodzą.

Ost Deutsche Post otrzymała przez Lwów wiadomość, iż wojska rosyjskie ustępują z Multan i za Prut się cofają.

Cop. Ztg Cor. donosi, że z listów odeskich dowiaduje się, iż w d. 25 lipca widziano okręty floty połączonéj krążące pod Feodozyą (Kaffą). W Kaffie sposobiono się do odparcia attaku ze strony floty.

URZĘDOWE.

Kundmachung

[Nr. 19,098.] Im Nachhange der Kundmachung der Krakauer k. k. Landesregierung vom 7. d. M. Z. 18,975 wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass nachdem die zur Aktivirung des Leihgeschäftes der Nationalbank in Krakau erforderlichen Vorarbeiten bereits beendet sind, die Bank-Filial-Darlehens-Anstalt ihre Wirksamkeit am Montag den 14. August l. J. im Lokale der k. k. Landes-Filialkasse beginnen werde.

Zu dem Ende wird die von der k. k. privilegirten österreich. National-Bank-Direktion erlassene im Anschlusse beiligende Kundmachung vom 23. Juli l. J. über die Art und Weise der Vorschussleistung mit dem Beisatze verlautbart, dass sich hiernach bei dem Ansuchen um Erfolglassung von Vorschüssen aus der Bank-Filial-Leihanstalt genau zu benehmen sei.

Krakauer k. k. Landesregierung am 8. August 1854.

Der Landespräsident *Franz* Graf *Mercandin.*

Obwieszczenie.

W dalszym ciągu ogłoszenia c. k. Rządu krajowego w Krakowie z dnia 7 b. m. N. 18,975 podaje się do powszechnéj wiadomości, że gdy prace przygotowawcze do zaprowadzenia czynności pożyczkowych banku narodowego w Krakowie potrzebne, już ukończone zostały, Instytut pożyczkowy Banku filialnego działalność swą w poniedziałek dnia 14 sierpnia b. r. w lokalu c. k. Kassy krajowéj filialnéj rozpocznie.

Tym końcem załączone obwieszczenie przez c. k. Dyrekcyą uprzywilejowanego Banku narodowego Austr. pod dniem 23 lipca b. r. wydane, obejmujące sposób i rodzaj udzielania zaliczek, podaje się niniejszém do wiadomości z tém dołożeniem, że wedle takowego przy staraniu się o zaliczki z Instytutu pożyczkowego Banku filialnego dokładnie postępować będzie należało.

Kraków dnia 8 sierpnia 1854.

Franciszek Hrabia *Mercandin,*
c. k. Prezydent Rządu krajowego.

(745-1-3)

N. 18,975. **Kundmachung** (742-2-3)

Die Bankdirektion hat über meinen, von den hohen Ministerium des Innern und der Finanzen unterstützten Antrag, die Errichtung einer Bankfiliale in Krakau beschlossen, und lässt um die Zwecke derselben möglichst rasch zu erreichen, mit der Eröffnung des Darleichen-Geschäftes sogleich beginnen.

Zu diesem Ende erhält die hiesige Landesfilialkasse unter Einem von der Bank-Zentral-Kasse für den ersten Bedarf einen Verlag von 500,000 fl. B. N., um auf jene Effekten-Vorschüsse zu erfolgen, welche zur Verpfändung bei den Filialdarlehens-Anstalten der Bank geeignet sind.

Der Tag mit welchen die Operationen dieser Bankfiliale in Krakau beginnen, wird unaufgehalten zur allgemeinen Kenntniss gebracht werden.

Von k. k. Landes-Präsidenten.

Krakau am 7ten August 1854.

Franz Graf *Mercandin.*

Obwieszczenie

Dyrekcya uprzywilejowanego banku narodowego na wniosek mój, przez wysokie c. k. Ministerium spraw wewnętrznych i finansów poparty, postanowiła utworzyć bank filialny w mieście Krakowie z rozporządzeniem aby dla najrychlejszego osiągnienia tegoż banku filialnego celu, potrzebne w sprawie ogólnych pożyczek kroki natychmiast rozpoczętemi zostały.

W powyższym celu centralna kassa banku udzieliła tutejszéj kassie filialnéj krajowéj, na pierwsze potrzeby zaliczkę w kwocie 500,000 złot. reńsk., ażeby na takie effekta przedpłaty wydawać mogła, które do zastawy w zakładach banku filialnych za usposobione uważane będą.

Dzień w którym operacye tegoż banku filialnego w Krakowie się rozpoczną do powszechnéj wiadomości bez zwłoki ogłoszonym będzie.

Kraków 7go sierpnia 1854.

C. k. prezydent krajowy
Franciszek hrabia *Mercandin.*

N. 17,096. **Kundmachung** (734-2-3)

Zur provisorischen Besezung der bei dem Magistrate in Tarnow erledigten Stelle eines Assessors womit der Gehalt von jährlichen 600 fl. CMze verbunden ist, und für den Fall einer graduellen Vorrückung des Sekretärs oder Konzeptspraktikanten des dortigen Magistrats zur gleichzeitigen provisorischen Besezung der ersteren mit dem Gehalte jährlich 400 fl. und der leztern mit dem Adjutum jährlich 300 fl. CMze verbundenen Stelle wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 15ten September d. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem Tarnower Magistrate und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesezten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamts in dessen Bezircke sie wohnen, einzureichen und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über das Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über die zurückgelegten Studien und erhaltenen Wohlfähigkeitsdekrete;
c) über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darin keine Periode übersprungen wird;
e) haben selbe anzugeben ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Tarnower Magistrats verwandt oder verschwägert seien.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 3 August 1854.

Zur Z. 2489 pr. 1854. **Konkurs-Verlautbarung.** (741-1-3)

Zu Folge der von Seiner k. k. apostolischen Majestät Allerhöchst genehmigten Umstaltung des Ofner Kameral Hauptzahlamtes zu einer Landeshauptkasse für das Königreich Ungarn, und der Aufstellung von Filial-Landes-Kassen zu Pressburg, Ödenburg, Kaschau und Grosswardein, dann der Bestellung abgesonderter vereinigter Gefällsämter und Bezirks-Kassen, in den zuletzt benannten vier Orten kommen folgende Dienststellen zu besetzen:

Zahl	Dienststellen — Benennung	Jahresgehalt fl.	Diätenklasse	die Landeshaupt-Kasse: Ofen	Die Filial-Landeskasse: Pressburg	Ödenburg	Kaschau	Grossward.	Gefällen-Bezirks- und Depositen-Kasse: Ofen	Die Gefällen-Bezirkskasse, Filial-Landes- u. Bezirks-Ökonomat, dann Stempelverschleiss-Magazin und Hauptzollamt: Pressburg	Ödenburg	Kaschau	Tabak-Magazin: Grossward.
				Anzahl Köpfe									
1	Zahlmeister à	1800	VIII.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	dto à	1600	„	.	1	1	1	1	.	.	.	.	.
1	Kontrollor à	1400	„	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	dto à	1200	„	.	1	1	1	1	.	.	.	.	.
1	Liquidator à	1000	IX.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	dto à	900	„	.	1	1	1	1	.	.	.	.	.
1	Liquidaturs-Adjunkt à	900	„	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.
1	Kassier à	1000	„	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.
1	dto à	900	„	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5	dto à	800	„	1	1	1	1	1	.	.	.	.	.
4	Hauptamts-Einnehmer à	1000	„	.	.	.	.	.	.	1	1	1	1
1	dto à	800	„	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.
4	Hauptamts-Kontrollore à	900	X.	.	.	.	.	.	.	1	1	1	1
1	dto à	700	„	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.
15	Offiziale à	700											
16	dto à	600	XI.	19	4	3	4	3	1	5	4	3	3
18	dto à	500											
9	Akzessisten à	400											
10	dto à	350	XII.	15	5	3	3	3	.	.	.	.	.
10	dto à	300											
4	Assistenten à	350	XII.	.	.	.	.	.	.	2	2	2	2
4	dto à	300											
6	Amtsdiener à	300	—	4	2	2	2	2	1	1	1	1	1
11	dto à	250											
9	Hausknechte à	216	—	.	.	.	.	.	.	3	2	2	2
145	Zusammen	.	.	45	15	12	13	12	4	13	11	10	10

Anmerkung.

Die Hauptamts-Einnehmer u. Hauptamts-Kontrollore erhalten freie Wohnung oder 10 proc. Quartiergeld.

Die Amtsdiener der Bezirkskassen und der damit vereinigten Gefällsämter erhalten freie Wohnungen, jenen der Landeshauptkasse und der Filial-Landeskassen aber wird nur dort, wo es thunlich ist, eine freie Wohnung gegen die Verpflichtung zur Überwachung des Amtshauses eingeräumt werden.

Die Amtsdiener der Landeshauptkasse und der Filial-Landeskassen erhalten die sistemmässige Amtskleidung.

Mit sämtlichen Dienststellen mit Ausnahme jener der Akzessisten u. Diener ist die Verbindlichkeit zur Leistung einer Caution im Jahresgehaltsbetrage verbunden.

Die Offiziale u. Akzessisten der Landeshauptkasse u. der Filial-Landeskassen bilden unter sich für das ganze Königreich Ungarn einen Konkretalstatus Die Offiziale u. Assistenten bei den Bezirkskassen und den damit vereinigten Ämtern werden in den Konkretalstatus der ausübenden Ämter im Königreiche Ungarn eingereicht.

Bewerber um diese Dienststellen haben ihr Lebensalter, das tadellose sittliche Verhalten, die zurückgelegten Studien, die bisherige Dienstleistung und die erworbenen Kenntnisse vom Gefälls-Verrechnungs- und Manipulationsdienste überhaupt, die Sprachkenntnisse, und falls sie in keinem k. k. Staatsdienste stehen, die tadellose politische Haltung nachzuweisen, und zugleich anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit Finanz-Beamten im Bereiche der k. k. ungarischen Finanz-Landes-Direktion verwandt oder verschwägert sind.

Als besondere Erfordernisse werden

a) für die Beamtensstellen bei der Landeshauptkasse und bei den Filial-Landeskassen die Nachweisung über die erworbenen Kenntnisse von dem Verrechnungsdienste bei den k. k. Staats-Nettokassen und über die mit gutem Erfolge zurückgelegte Prüfung aus der Staatsrechnungswissenschaft, dann der eingeführten Kasseprüfung,
b) für die zur Besorgung der Zollgeschäfte bestimmten Beamten, die Nachweisung über die erworbenen Kenntnisse vom Zolldienste überhaupt, und die mit gutem Erfolge zurückgelegte Prüfung aus der Waarenkunde, und
c) für die Bewerber um Dienersstellen die erworbene Befähigung im Lesen, Schreiben und Rechnen und eine rüstige vollkommen gesunde Körperkonstitution, vorgezeichnet.

Insoferne es sich um einen mit Kaution verbundenen Dienstposten handelt, haben die Bittsteller überdiess auch noch nachzuweisen, in welcher Art sie die vorgeschriebene Caution zu leisten im Stande sind.

Die diessfälligen gehörig instruirten Gesuche sind längstens bis 15ten August d. J. bei dem Präsidium der k. k. ungarischen Finanz-Landes-Direktion im vorgeschriebenen Dienstwege einzubringen.

Ofen am 25ten Juli 1854.

Vom Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion für Ungarn.

---

(738) **Kundmachung.** (3)

Die k. k. Betriebs-Direction sieht sich durch den ganz aussergewöhnlichen Frachtenverkehr in der Richtung nach Krakau veranlasst, bis auf Weiteres die Aufnahme, der von hier per Bahn zu versendenden Güter vom 9. l. M. angefangen, einzustellen.

Der Zeitpunkt, in welchem die Frachtenaufnahme wieder hergestellt werden wird, wird nachträglich bekannt gegeben werden.

K. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatsbahn.

Krakau am 6. August 1854.

N. 219. **Kundmachung** (736-2-3)

Von der k. k. Districtual-Berggerichte zu Wieliczka als Berglehensbehörde, wird hiemit bekannt gemacht, dass Herr Alexander Esterreicher im Bezirke der Gemeinde Trzebinia, Grossherzogthums Krakau, auf den in der dortherschaftlichen Grundparzelle Catstr. N. 548 und 549 entdeckten Galmai ein Grubenfeld von 74 Krakauer Grubenmassen zu Lehen begehrt hat, und es werden aus diesem Anlasse alle etwaigen Interessanten aufgefordert, ihre allenfälligen Einwendungen gegen die frägliche Belehnung längstens bis 23ten September l. J. hieramts um so sicherer vorzubringen, als sonst auf alle nachträglich erhobenen Anspüche keine Rücksicht genommen wird. Uibrigens steht es jedem Interessanten frei sich die Einsicht über die Situation des ganzen Grubenfeldes aus der hieramts befindlichen Lehensmappe zu verschaffen.

Wieliczka am 23. Juli 1854.

N. 213. **C. K. SĄD POKOJU** (744-1-3)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z roku 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku majątku po zmarłym na dniu 3 grudnia 1852 r. Janie Gierasie włościaninie pozostałego a) z domu pod N. 51 i gruntu morgów $9\frac{1}{2}$ prętów 71 w wsi Wyciążach, b) z domu pod N. 4 i gruntu mórg 11 we wsi Clo zapisanych, oraz c) z gruntu mórg 6ciu sążni 928, wyrokami Sądowemi przyznanych składającego się, ażeby z takowemi w ciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony dzieciom zmarłego Jana Gierasa jako spadkobiercom to jest Franciszkowi pełnoletniemu synowi, tudzież Michałowi i Katarzynie małoletnim Gierasom, których imieniem opieka działa, w zupełności przyznanym zostanie.

Kraków dnia 14 lipca 1854 roku.

X. A. Wolniewicz S. P. — W. Korczyński.

N. 236. **C. K. SĄD POKOJU** (743-1-3)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844, wzywa wszystkich mających prawo do spadku po niegdy Janie Kaczmarczyku pozostałego z domu N. 15 i gruntu morgów $3\frac{1}{2}$ pod pozycyą 7 tabelli we wsi Rakowicach zapisanego składającego się, aby w przeciągu miesięcy trzech z prawami swemi zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Janowi Frasik jako cessyonaryuszowi praw Józefa Kaczmarczyka w zupełności przyznanym zostanie.

Kraków dnia 17go lipca 1854 roku.

X. A. Wolniewicz S. P. — W. Korczyński.

Inseraty.

KORAN.

Gdy wydawanie koranu poszytami doznaje trudności, ogłaszam więc przedpłatę na cało dzieło w kwocie złp. 20; prenumerować można do końca r. b. poczém lista przy koranie ogłoszoną, a cena podwojoną będzie.

Tessarczyk
pod L. 392 przy Placu Szczepańskim.

(725-2-3)

W ulicy Grodzkiéj pod liczbą 81
otworzoną została

RESTAURACYA

pod napisem

MIASTO PARYŻ *(Stadt Paris)*,

gdzie różne potrawy i napoje po cenach bardzo umiarkowanych z usługą szybką dostać można.

(740) (1-3)

---

(715) W krótce wyjdzie (2-3)

NOWA METODA OLLENDORFA

czyli

nowy sposób nauczania czytać, pisać i mówić

PO FRANCUSKU

w przeciągu sześciu miesięcy

przetłumaczona

dla użytku polskiéj młodzieży na język polski

przez

Celestyna Vuilleumier

nauczyciela języka francuskiego w Krakowie.

Z pomiędzy wszystkich znanych metod nauczania języków, żadna dotąd nieodznaczyła się tak pomyślnym skutkiem, jak metoda Ollendorfa, dziś powszechnie przyjęta w Anglii, Francyi, Włoszech, Hiszpanii i Niemczech; gdzie po większéj już części w publicznych jest zaprowadzona szkołach. Wielokrotne jéj w krótkim przeciągu czasu wydania, jawnie przemawiają o jéj użyteczności. Ollendrof prowadzony głównie tą myślą, że nauka języka nie na tém się zasadza, ażeby rezonować o samych prawidłach, które i tak łatwo się zapominają, ale żeby w tymże języku swe myśli wyrażać t. j. mówić, pisać i tłumaczyć, przedsięwziął napisać grammatykę praktyczną, gdzie prawidła uczniowi tylko wskazywane bywają w miarę postępu w ćwiczeniach praktycznych, zawartych w samych prawie pytaniach i stosownych odpowiedziach. Sposób taki jest bawiący, nie nudzi ucznia ani zbytnią ilością prawideł, nie znuża jego pamięci, a to w sposób taki, że zaraz od piérwszéj lekcyi uczeń poczyna rozmowę z nauczycielem w języku obcym, równym krokiem postępując w czytaniu, mówieniu i tłumaczeniu. Prawidła zaś grammatyczne następują jakby z niechcenia, jako objaśnienia z rzeczy wypływające. Od pierwszych więc chwil poczyna uczeń poznawać mechaniczny skład i ducha języka i to mu też ułatwia dalszy postęp, a umysł w ciągłém trzymany oczekiwaniu, tém łatwiéj zajmuje się swoim przedmiotem, nabywając łatwości w mówieniu obcym językiem, która główną jest rzeczą, a któréj według żadnéj innéj metody w tak krótkim czasie nabyć niepodobna.

Tłumacz mając na celu przysłużenie się młodzieży, podjął chętnie mozolną pracę a jeżeli Szanowni Rodzice i Nauczyciele raczą ocenić pożytki, jakie ztąd uczniowie niezawodnie odnieść muszą, naówczas to uznanie uważać będzie za chlubną dla siebie nagrodę, połączoną z tém wewnętrznem przekonaniem, że w kraju, w którym żyje, pracą swoją położył zasługę.

---

(722) **ZARZĄD ZAKŁADÓW** (2-3)

Piotra Steinkellera

w Podgórzu pod Krakowem,

zawiadamia niniejszém, iż począwszy od dnia 1go sierpnia 1854 r. wyroby swoje, **po cenach znacznie zniżonych** i tu niżéj zamieszczonych, sprzedawać będzie:

1 cet. wied. czyli 138 funtów polsk. bez beczki	złr.	kr.
Gipsu surowego	—	24
„ palonego	—	30
Mączka z kości zwyczajna	2	10
„ „ przednia	2	30
„ „ kwasem siarkowym zaprawna (Super-Phosphat)	4	—
Cegła zwyczajna za 1 tysiąc	12	30
„ pusta „ „ „	15	—
„ formowa Nr. 7 i 10	16	—
„ prassowana	17	—
„ gzymsowa	17	—
„ dęta do sklepień trzech-otworowa	20	—
„ klinowa czyli skośna Nr. 4, 6 i 9	13	—
„ „ „ „ Nr. 1, 2, 3, 5 i 8	16	—
„ „ „ „ Nr. 11	18	—
„ ogniotrwała	60	—
Dachówka za 1 tysiąc	18	—
Rurki miary (średnicy) $1\frac{1}{2}$ calow. za 1 tysiąc	8	—
„ „ „ $2\frac{1}{2}$ „ „ „ „	10	—
Piec z massy porcelanowéj białéj	70do90	—
„ biały polewany	25do40	—
„ pstro-barwny	18do25	—

VERPACHTUNG
der Theater-Restauration
in Krakau.

Die Restaurations-Localitäten im Theater dahier, sollen sogleich, oder vom 15ten September a. c., ab neuerdings in Pacht gegeben werden. Bei dem fühlbaren Bedürfniss eines guten **Café-Hauses**, dürfte der Unternehmer in brillantester Weise seine Rechnung finden, und sollen demselben ausser den unteren Localitäten, im ersten Stockwerk, in der Nähe des Redoutten-Saales noch weitere Rämlichkeiten übergeben werden. Die herstellung eines guten Café Hauses, mit welcher sich zugleich eine **Conditorei** und **Restauration** verbinden liesse, würde sich Seitens der beträchtlichen resp. Garnison und des hohen Officir-Corps einer lebhaften Theilnahme zu erfreuen haben. Die Redoutten und andere Bälle, Theater-Vorstellungen und Concerte sichern dem Uebernehmer, da täglich gespielt werden wird, ausserdem einen sichern Gewinn zu. Cautionsfähige Bewerber wollen sich entweder persönlich oder in portofreien Briefen wenden an die *Direction des k. k. Theaters im Theater-Gebäude* dahier.

Carl Gaudelius.

(694--3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
8	2	326'''65	+16° 4	69 3	płzachodni słaby	pochmurno	pr. poł. grz. i dés., po p. dés.	+16°5	+12°7
„	10	326 30	+13 2	87 1	zachodni mocny	„	wieczór dészcz		
9	6	327 11	+12 8	86 9	północny średni	„	w nocy „		